

Martwemu kierowcy wszystko jedno

Urzędy trzech szczebli spierają się, czy przy wymienianiu się danymi z ewidencji samorządy łamią **prawo o ochronie danych osobowych**

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl

Gmina, starostwo powiatowe, urząd wojewódzki – to trzej główni aktorzy biurokratycznego dramatu, który rozegrał się w woj. świętokrzyskim. Ale jego reperkusje mogą mieć zasięg ogólnopolski. Przyczyną konfliktu okazali się... martwi kierowcy. Urzędnicy się zastanawiają, czy czasami zwykły pragmatyzm i zdrowy rozsądek nie jest ważniejszy od litery prawa.

Starosta występuje

Dane o kierowcach gromadzi starosta. To on jest uprawniony do wydawania i cofania im uprawnień. Z kolei gmina posiada zbiory meldunkowe, w których zawarte są podstawowe informacje o jej mieszkańcach. Bywają jednak sytuacje, gdy oba zbiory trzeba ze sobą porównać i zweryfikować zawarte w nich dane. Jedną z takich sytuacji jest konieczność zweryfikowania ostatnio zmarłych osób mających uprawnienia do kierowania pojazdami.

W tym celu corocznie wydziały komunikacji starostw zwracają się do gmin z prośbą o udostępnienie wykazów osób zmarłych za poprzedni rok kalendarzowy. Wykazy te służą do wyłączenia akt zmarłych kierowców, dzięki czemu utrzymywany jest względny porządek w archiwach.

Wojewoda neguje

Taka praktyka nie spodobała się Świętokrzyskiemu Urzędowi Wojewódzkemu, który w piśmie skierowanym do tamtejszych gmin stwierdził, że należy robić odwrotnie. Czyli to starosta powinien przekazywać do gminy listy kierowców (oraz osób pozbawionych uprawnień), by tam zostały zweryfikowane pod kątem zgonu wskazanych na liście osób. Urząd wojewódzki wyszedł z założenia, że nie wszystkie osoby z gminnych rejestrów są kierowcami, wobec czego gmina nie może udostępnić staroście danych

wszystkich osób zmarłych, a jedynie tych, które widnieją w ewidencji prowadzonej przez starostę.

Suchej nitki na urządzie wojewódzkim nie zostawili starostowie. „Absurdem jest przekazywanie kilku do kilkudziesięciu tysięcy danych kierowców do gmin celem ich weryfikacji, w sytuacji gdy gmina może przekazać wykaz kilkudziesięciu do kilkuset osób zmarłych w ubiegłym roku. Ilość pracy jest nieporównywalna, a poza tym dotychczasowa współpraca z gminami układała się bardzo dobrze i nie należy tego zmieniać” – czytamy w stanowisku przyjętym przez konwent starostów woj. świętokrzyskiego. Autorzy pisma w interpretacji przepisów dokonanej przez urząd wojewódzki dopatrują się podważenia kompetencji pracowników starostw. „Dla czego zdaniem Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego pracownicy starostw mieliby gorzej wypełniać swoje obowiązki i dbać o powierzone dane osobowe od pracowników gmin. Interpretacje, stanowiska czy zalecenia nie mogą prowadzić do absurdów i działania wbrew zdrowemu rozsądkowi” – pisze konwent starostów.

Co na to urząd wojewódzki? – Jeżeli zdaniem Konwentu Starostów stanowisko wojewody w przedmiotowej sprawie nie ma podstaw prawnych lub też jest wynikiem błędnej interpretacji przepisów traktujących o zasadach udostępniania danych ze zbiorów meldunkowych, konwent może się zwrócić o opinię do ministra właściwego ds. wewnętrznych – odpowiada Agata Wojda, rzeczniczka wojewody świętokrzyskiego.

Zaznacza równocześnie, że stanowiska organu nadzoru nie są źródłem prawa, ale jego interpretacją mającą na celu eliminację przypadków naruszających to prawo. – Udostępnianie danych osobowych osób fizycznych jest kwestią, w której należy zachować

wyjątkową ostrożność, staranność i rzetelność, bo nieuprawnione udostępnianie danych osobowych osób fizycznych może naruszać ich prawa i interesy. Zasada ta dotyczy także udostępniania danych osobowych organom administracji publicznej. Ponadto udostępnienie danych osobowych osób zmarłych może naruszać interesy ich spadkobierców – argumentuje Agata Wojda.

Urząd wojewódzki przekonuje, że ustawa z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.) jest ustawą ogólną, a ustawa z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (t.j. Dz.U. z 2006 r. nr 139, poz. 993 ze zm.) – ustawą szczegółową. Dlatego jeśli w tej drugiej są zawarte zasady udostępniania danych, to jej przepisy mają pierwszeństwo przed ustawą ogólną.

GIODO uspokaja

O rozstrzygnięcie problemu poprosiliśmy generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Jego rzeczniczka Małgorzata Kałużyńska-Jasak zaznacza jednak, że GIODO ma ograniczone możliwości wyjaśnienia sprawy. – Poza kompetencjami generalnego inspektora ochrony danych osobowych, określonymi art. 12 ustawy o ochronie danych osobowych, jest dokonywanie wykładni innych przepisów prawa, w tym ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych – zastrzega.

Jednak po chwili dodaje, że po przeanalizowaniu sprawy GIODO uznaje, że stosowany do tej pory przez jednostki samorządu terytorialnego sposób weryfikowania informacji dotyczących zmarłych kierowców nie stanowi naruszenia ustawy o ochronie danych osobowych.

– O ile podstawą udostępniania danych ze zbiorów meldunkowych, zbioru PESEL oraz ewidencji wydanych i unieważnionych dowodów osobistych są przepisy

ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych (w szczególności art. 44h), o tyle nie zawsze możemy mówić o udostępnianiu danych osobowych w rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych. Ustawa ta nie ma bowiem zastosowania do przetwarzanych danych osobowych osób zmarłych – mówi Małgorzata Kałużyńska-Jasak.

Artykuł 2 ust. 1 wspomnianej ustawy określa zasady postępowania przy przetwarzaniu danych osobowych osób fizycznych, których dane osobowe są lub mogą być przetwarzane w zbiorach danych. Stosuje się ją zatem tylko do danych osobowych osób fizycznych. Jak dodaje GIODO, zgodnie z powszechnie obowiązującą wykładnią osobą fizyczną jest człowiek uczestniczący w stosunkach prawnych. Zdolność prawna człowieka, a tym samym zdolność do bycia podmiotem praw i obowiązków, ustaje z chwilą jego śmierci. Wobec powyższego dane osób zmarłych nie są objęte regulacją ustawy o ochronie danych osobowych. – Zatem gmina, przekazując starostwu dane osób zmarłych, nie jest związana przepisami ustawy o ochronie danych osobowych – podsumowuje rzeczniczka GIODO.

Jednolite zasady

Urząd wojewódzki raczej zdania nie zmienia. – Ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych nie rozgranicza danych osobowych osób żyjących i osób zmarłych. Są to po prostu „dane osobowe gromadzone w zbiorach ewidencyjnych” i obowiązują jednakowe zasady ich udostępniania – twierdzi urząd. Gminy i starostwa też nie chcą zmieniać swoich wieloletnich i – jak przekonują – efektywnych praktyk. Albo więc wszyscy pozostaną w stanie konfliktu i będą robić swoje, albo sprawę będzie trzeba rozwiązać na szczeblu ministerialnym. I chyba tylko zmarłym kierowcom jest już wszystko jedno.